

Marek Michalak

*Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie**

*Instytut Praw Dziecka im. Janusza Korczaka w Warszawie**

E-mail: mm@marekmichalak.pl

ORCID: 0000-0001-5054-4979

Wzywam o magna charta libertatis – aktualność Korczakowskiego wezwania¹**

Summary

I CALL FOR MAGNA CHARTA LIBERTATIS – THE TOPICALITY OF KORCZAK'S APPEAL**

The article presents the topicality of Janusz Korczak's pedagogy and his call for respecting children's rights. Attention was paid to human dignity as the foundation of children's rights, children's citizenship and children's subjectivity. The aim of the research undertaken is to diagnose the unique institution and pedagogical label that is the Order of the Smile, to show its social legitimacy over fifty years, as well as to show the exemplification of Korczak's idea of a reversed child-adult relationship, where it is no longer just the child who draws on the wisdom of the adult, but it is the adult who learns from the child. Additionally, the analysis aims to give credence to a new model of education based on child citizenship, children's rights and the expression of the child's voice in the public space, where it is the children who promote the adults by introducing them to the arena of the Knights of the Order of the Smile. The research on the Order of the Smile presented in this paper draws on both traditional monographs of the institution and contemporary case studies. The institution of the Order of the Smile was indicated as a socio-cultural phenomenon of the world of children and adults, and at the same time a guarantor of the implementation of Korczak's call for children's rights, for *magna charta libertatis*, which reflects Korczak's model of child-adult relations.

Keywords: Janusz Korczak, children's rights, dignity, the Order of the Smile, subjectivity, citizenship

* Adres uczelni: Akademia Pedagogiki Specjalnej, ul. Szczęśliwicka 40, 02-353 Warszawa

** Finansowanie publikacji: Uniwersytet Warszawski

¹ Tekst artykułu stanowi zredagowany i uzupełniony skrót części dysertacji doktorskiej autora artykułu (*Order Uśmiechu jako fenomen społeczno-kulturowy świata dzieci i dorosłych*) obronionej 20.11.2020 r. w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie.

Korczakowski apel

„Bacność – albo porozumiemy się teraz, albo rozejdziemy się na zawsze. Wzywam o *magna charta libertatis*. Wołam o prawa dziecka!” (Korczak, 2012a, s. 55). Te znane słowa Janusza Korczaka, prekursora praw dziecka, brzmią dzisiaj szczególnie. Są nakazem do wspólnego działania, wyrażenia wspólnej woli czynu w obronie dzieci, wszystkich dzieci – w Polsce i na świecie. Dzieci, które potrzebują wsparcia, uznania ich podmiotowości, obywatelstwa i praw dziecka. Do tego działania skłania nas dorosłych rozumienie współczesnego świata, podzielenie wspólnych wartości i norm zawartych w różnorodnych dokumentach, w szczególności w Konwencji o prawach dziecka, na świecie uznawanej za światową konstytucję praw dziecka. Nietrudno zauważyć na przestrzeni wieków, szczególnie ostatniego stulecia, wielkiej, zasadniczej i potrzebnej zmiany w podejściu do dziecka, do jego osoby, jego praw, praw dziecka-człowieka.

Korczak wiedział, że edukacja w relacjach dziecka i dorosłego jest zjawiskiem obustronnym, że każdy ma tu swoją znaczącą rolę do odegrania. Dla niego wywyższanie w tej relacji osoby dorosłej było objawem arogancji oraz braku rozumienia dziecka i dzieciństwa. Negując panujące przekonania na temat dzieci i ich pozycji społecznej, wskazywał, że „[...] szacunek i podziw budzi to, co duże, więcej zajmuje miejsca. Mały – pospolity, nieciekawym. Mali ludzie, małe potrzeby, radości i smutki” (Korczak, 2012b, s. 7). Korczak jak mało kto rozumiał ideę praw dziecka jako kategorii praw człowieka fundamentalnie zbudowanej na ludzkiej godności dziecka i jego podmiotowości. Jego słowa „Nie ma dzieci – są ludzie”² (Korczak, 2013, s. 20) stały się przesłaniem, mottem „prawdzieckowym” (Michalak, 2014, s. 15–19; Smolińska-Theiss, 2013a, s. 11–43 i 418–427)³. Hasło to korespondoowało z pojawiającymi się w tym czasie głosami postępowych elit oświatowych. Jednak to Korczak sformułował je i nadał mu znaczenie, wręcz sens pedagogicznego aksjomatu. Nie tylko napisał czy powiedział, ale wziął na siebie obowiązek upowszechniania, edukacji, tłumaczenia i popularyzacji idei, którą wprowadził do swojej praktyki. W znaczeniu pedagogicznym można powiedzieć, że dzięki Korczakowi dziecko stało się człowiekiem (Smolińska-Theiss, 2013b, s. 117–119). „Teza «dziecko jest człowiekiem» ma wymiar aksjologiczny, filozoficzny, religijny, a także teologiczny. Korczak odkrył, przywrócił, a nawet w sensie społecznym wykrzyczał hasło godności dziecka-człowieka” (Smolińska-Theiss, 2013b, s. 119).

² W oryginale: „Nie ma dzieci – są ludzie; ale o innej skali pojęć, innym zasobie doświadczenia, innych popędach, innej grze uczuć. Pamiętaj, że my ich nie znamy”.

³ Słowa Korczaka „Nie ma dzieci – są ludzie” jako Rzecznik Praw Dziecka wybrałem na motto roku 2012, ogłoszonego przez Sejm RP uchwałą z dn. 16 września 2011 r. Rokiem Janusza Korczaka.

Godność jest fundamentem praw człowieka. To na niej osadzone są prawa człowieka, w tym prawa dziecka. „Dać dziecku godność – to uznać je za człowieka. [...] Tej godności nie można zabrać. Można ją zniszczyć, naruszyć, ale nie zabrać. Godność jest przypisana każdemu człowiekowi” (Michalak, 2014, s. 17). Można powiedzieć – tak jak to formułuje *Katechizm Kościoła katolickiego* – godność jest przypisana każdej osobie ludzkiej, jest niezbywalna, potwierdzona prawem naturalnym. Godność można zdeptać, ale nie można – jak pokazał Korczak – nikomu jej odebrać. O tę godność człowieczą dziecka Korczak upominał się dobitnie jako lekarz, pisarz, wychowawca i niekwestionowany badacz dzieciństwa (Michalak, 2015, s. 15–19; Smolińska-Theiss, 2013b, s. 117–127; Solak, 2003, s. 34–46). Na ludzką godność każdego dziecka wielokrotnie wskazywał również Jan Paweł II, zwracając uwagę na konieczność przestrzegania praw dziecka: „W rodzinie, wspólnocie osób, szczególną troską winno być otoczone dziecko; należy rozwijać głęboki szacunek dla jego godności osobistej oraz ze czcią i wielkodusznie służyć jego prawom” (Adhortacja apostołska..., 2006, s. 125).

Korczak dowodził, że dziecko jest człowiekiem tu i teraz, pełnym, prawdziwym, co brzmiało kiedyś dość kontrowersyjnie. Było odczytywane jako burzenie naturalnego porządku rodziny, podważanie autorytetu dorosłych. Człowieczeństwo dziecka w pedagogice Korczaka oznacza uznanie, akceptację dla dziecięcego świata do tego, by było tym, kim jest. Korczak wzywa nas dorosłych do apelu i stawia na baczność, przypomina, upomina, wyznacza zadania do odrobienia. Ta lekcja to proces społecznej edukacji, ciągłego odczytywania i urzeczywistniania podmiotowości dziecka i jego prawa do dzieciństwa. Korczak przekonywał, że dorosły powinien umieć nie tylko uczyć dzieci, ale również samemu uczyć się od dzieci (Michalak, 2018). Zauważał, że czym innym jest mówić do dziecka, zupełnie zaś inną rzeczą mówić (rozmawiać) z dzieckiem. Píše o tym w dziele *Jak kochać dziecko?* w części poświęconej koloniom letnim:

[...] podczas pogadanki w lesie po raz pierwszy mówiłem nie do dzieci, a z dziećmi, mówiłem nie o tym, czym chcę, aby były, ale czym one chcą i mogą być. Może wówczas po raz pierwszy przekonałem się, że od dzieci można się wiele nauczyć, że i one stawiają i mają prawo stawiać swe żądania, warunki, czynić zastrzeżenia (Korczak, 2013c, s. 112).

Korczak był przekonany, że dorosły od dziecka jest w stanie wiele się nauczyć, musi jednak chcieć i być na to gotowy. „Podmiotowość dziecięca stanowi fundament przesłania Korczakowskiego” (Michalak, 2013a, s. 300). Dla Korczaka dziecko jest twórczym, aktywnym podmiotem, o którym Jürgen Zinnecker (niemiecki badacz dziecka i dzieciństwa) mówi, że w trudzie, ale jednak z odpowiedzialnością buduje swoją dziecięcą biografię.

Korczak w całej swojej twórczości jest konsekwentny w upominaniu się o podmiotowe traktowanie młodych ludzi. Wskazuje wprost słowami kierowanymi do dzieci, a w imieniu dorosłych – rodziców, opiekunów, wychowawców – na konieczność pokory i zrozumienia w budowaniu wzajemnych relacji: „[...] oto prawda, którą każdy powinien rozumieć i dobrze pamiętać. [...] Każdy powinien starać się dobrze wychowywać swego wychowawcę. Każdy powinien zrozumieć, że my wychowujemy was, ale i wy nas wychowujecie – źle albo dobrze” (Korczak, 1992a, s. 184–185). Korczak pokazuje proces wymiany ról w relacjach dziecko–dorosły, wskazuje, że nadszedł najwyższy czas uznania dziecięcej podmiotowości, ponieważ podmiotowość dorosłego nie jest poddawana dyskusji.

Stary Doktor poddaje krytyce przez lata utrwalaną w praktyce pedagogicznej nieomylność dorosłego (wychowawcy, rodzica, opiekuna) wobec dziecka: „Ale niech ma zawsze świadomość, że może się mylić” (Korczak, 1978, s. 252). Korczak zauważa, że wychowawca, nauczyciel, dorosły, żeby móc właściwie i kompetentnie pracować z dziećmi, musi być rozumny.

Stary Doktor zwraca uwagę, że najważniejszą relacją z dzieckiem jest dialog, z którego należy czerpać najwięcej, co możliwe jest, kiedy dzieci zadają pytania. Sam Korczak jest wzorem słuchacza, powiernika dziecięcych problemów. Jak wskazuje Aleksander Lewin, zdolność wsłuchiwania się w dziecko Korczak posiadał niemal do perfekcji: „[...] wsłuchiwał się całym sobą. [...] przykładł ucho do wnętrza, do żywo bijącego serca” (Lewin, 1997, s. 24–25). Wielu dorosłych, wychowawców, rodziców uznających i pielęgnujących dominujący w przestrzeni społeczno-politycznej paradygmat socjalizacyjny, według którego dziecko jest niepełnym, nieuforowanym jeszcze członkiem społeczeństwa, jakby przyszłym obywatelem, który musi nabrać kompetencji społecznych, aby móc uczestniczyć w budowaniu społeczeństwa, państwa, świata, może pytać, zastanawiać się, co Korczak może słyszeć, tak bardzo wsłuchując się w dziecko (Brzozowska-Brywczyńska, 2014, s. 12).

Jak zauważa, za Korczakiem, Janusz Tarnowski, dorośli mogą i powinni otrzymywać od dzieci wiedzę na temat „konkretnego zastosowania praw ogólnych w życiu” (Tarnowski, 1990, s. 73). Korczak pisze: „Jesteśmy znacznie doświadczeńsi od dzieci. Wiemy bardzo wiele, czego dzieci nie wiedzą, ale co myślą i czują dzieci, one lepiej od nas wiedzą” (Korczak, 1978, s. 281). Korczak dostrzegał wagę dziecięcych problemów, które dorosłym wydają się często błahe, nieistotne. Lekceważenie ich uważał za poważny błąd pedagogiczny i znowu z pokorą przyznawał, że i sam takowe popełniał: „Lekceważyłem dzieci, ich zabawy, spory, sprawy, bo były dla mnie wówczas «drobne»” (Korczak, 1978, s. 273).

Wołanie o dziecięce obywatelstwo

Jasna i wyrazista jest przewodnia myśl pedagogiczna Korczaka. Celem i metodą pracy, jak wielokrotnie podkreśla, jest dziecięce obywatelstwo, które ma znaczenie pedagogiczne. Łączy trzy ważne elementy: samodoskonalenie, samokontrolę i wychowanie we wspólnocie, tzw. wychowanie kolektywne, co najwyraźniej w jego praktyce wychowawczej widoczne było w Domu Sierot i w Naszym Domu (Smolińska-Theiss, 2013b, s. 139). Dla Korczaka dziecięce obywatelstwo jest konkluzją i następstwem implementowania do życia codziennego prawa dziecka do szacunku – przekonują Barbara Smolińska-Theiss (2010) i Maria Szczepska-Pustkowska (2012, s. 8–23). Wątek obywatelstwa dziecięcego przewija się od początku XX w., ogłoszonego stuleciem dziecka (Key, 1928), obok Korczaka pisze o nim Helena Radlińska (Michalak, 2013b, s. 40–41).

Dziecięce obywatelstwo (Brzozowska-Brywczyńska 2014, s. 12; Cockburn, 1999, s. 65–84), podobnie jak dziecięca partycypacja, nie było czymś oczywistym w czasach Korczaka i nadal nie zawsze jest. Jednak to Korczak jako pierwszy nazwał dziecko obywatelem⁴: „dziecko – już [...] obywatel i już człowiek” (Korczak, 1928, za <http://2012korczak.pl/node/75>), wzmacniając pozycję społeczną dziecka i wywołując dyskurs nad symetrycznością pozycji w relacji dziecko–dorosły. To Korczak jednocześnie upominał się wyraźnie o prawo dziecka do szacunku oraz, jak to dzisiaj nazywamy, do wyrażania własnego zdania w sprawach dziecka dotyczących (Jarosz, 2013, s. 21). O tym drugim pisał: „[...] pierwszym, niespornym jest prawo dziecka do wypowiedzania swych myśli, czynnego udziału w naszych o nim rozważaniach i wyrokach” (Korczak, 2012a, s. 56). Akcentował w sobie charakterystyczny sposób konieczność kształtowania pokory dorosłego wobec dziecka: „Gdy dorośniemy do szacunku i ufności, gdy samo zaufa i powie, co jest jego prawem – mniej będzie zagadek i błędów” (Korczak, 2012a, s. 56). Korczak wierzył w dziecko i dzieciństwo. Z jednej strony sarkastycznie punktował świat dorosłych: „Dziecko nie jest żołnierzem, nie broni ojczyzny, choć wraz z nią cierpi. O opinię nie trzeba się ubiegać, bo nie jest wyborcą: nie grozi, nie żąda, nie mówi. Słabe, małe, biedne, zależne – dopiero będzie obywatelem. [...] Smarkacz, dziecko tylko, przyszły człowiek, nie terazniejszy. Będzie dopiero naprawdę” (Korczak, 2012b, s. 13–14), po czym bez zgody na sprzeciw wskazywał: „Są jakby dwa życia: jedno poważne, szanowane, drugie pobłażliwie tolerowane, mniej warte. Mówimy: przyszły człowiek, przyszły pracownik, przyszły obywatel. Że będą, że później zaczną naprawdę, że na serio dopiero w przyszłości” (Korczak, 2012b, s. 26). Następnie zauważał, że „Dzieci stano-

⁴ W pojęcie „obywatel” wpisany jest zestaw cech i przymiotów określających we właściwy sposób świat zarezerwowany dla osób dorosłych – dojrzałość emocjonalna, odpowiedzialność, racjonalność, moralność, samowystarczalność.

wią dużą odsetkę ludzkości, ludności, narodu, mieszkańców, współobywateli – stali towarzysze. Były, będą i są” (Korczak, 2012b, s. 26), żeby na koniec dosadnie, bez możliwości nadinterpretacyjnych, konkludować: „Dziecko nie jest głupie, głupców wśród nich nie więcej niż wśród dorosłych” (Korczak, 2012b, s. 28).

Smolińska-Theiss i Wiesław Theiss zwracają uwagę na bardzo szeroki zakres terminu „obywatelstwo dziecka”: od „demokratycznej potrzeby wprowadzenia dziecka w życie społeczne na równych prawach z dorosłymi” (Smolińska-Theiss, Theiss, 2018, s. 137), przez „obowiązki społeczeństwa wobec dzieci, w tym zwłaszcza bezwarunkową ochronę oraz wsparcie rozwoju dzieci i młodzieży” (Smolińska-Theiss, Theiss, 2018, s. 137–138), po „potrzebę ustanowienia gwarancji, zapewniających dziecku realizację jego praw” (Smolińska-Theiss, Theiss, 2018, s. 137–138). Korczak używał określenia „dziecięce obywatelstwo” w tradycyjnym znaczeniu, najbliższym koncepcji Thomasa H. Marshalla, który mówił o obywatelstwie uprawnień na podstawie triady praw: osobistych, socjalnych i politycznych. Tych ostatnich rozumianych jako prawo do głosu i wyrażania własnego zdania (Michalak, 2013b, s. 40–41). Dziecięce obywatelstwo „uwzględniało także wartość, godność dziecka, korczakowskie prawo do szacunku i do tego, by było tym, kim jest” (Michalak, 2013b, s. 40–41). We wstępie do *Pedagogiki żartobliwej* Korczak pisał: „[...] dziecko jest równo nam wartościowym człowiekiem. [...] Pozwólmy swobodnie rozwijać się życiu. [...] Bez pedanterii, życzliwie i ufnie widzieć w dziecku człowieka. Nie ważyć lekce” (Korczak, 1994a, s. 187). Korczak na pierwszym miejscu stawiał prawo dziecka do szacunku (Korczak, 2012b, s. 30–32)⁵, to na nim budował całą koncepcję praw dziecka, także tych prowadzących do uznania obywatelstwa dziecięcego, szanującego godność człowieczą dziecka i jego wartość.

Na trudne relacje dorosłych i dzieci, brak zrozumienia i życie jakby w dwóch światach zwraca uwagę Jadwiga Bińczycka, cytując bohaterów książki *Kiedy znów będę mały* Korczaka:

Tak żyjemy obok siebie, ale nie razem. Są niby dwa różne życia: ich poważne i godne szacunku i nasze niby na żart. Że mniejsi, że słabsi, więc jakby zabawka tylko. Stąd lekceważenie. Dzieci to przyszli ludzie. Więc dopiero będą, więc jakby ich nie było. A przecież jesteśmy. Żyjemy, czujemy, cierpimy. Lata nasze dziecięce – są to lata naprawdę życia. Dlaczego każą nam czekać?” (Korczak, 1991 za: Bińczycka, 2013, s. 15).

Słusznie uważał Korczak, że dzieciom należy się szacunek oraz poważne i sprawiedliwe traktowanie na mocy ich człowieczeństwa chronionego prawem

⁵ Janusz Korczak wzywa do „Szacunku dla jego [dziecka] niewiedzy. [...] Szacunku dla pracy poznania. Szacunku dla niepowodzeń i lez. [...] Szacunku dla własności dziecka i jego budżetu. [...] Szacunku dla tajemnic i wahań ciężkiej pracy wzrostu. Szacunku dla bieżącej godziny, dla dnia dzisiejszego. [...] Szacunku dla każdej z osobna chwili”.

naturalnym. Więcej, uważał, że dzieci mają prawo do poważnego traktowania ich opinii, ich woli i pomysłów na rozwiązywanie spraw dla nich ważnych. Stary Doktor apelował o szacunek dla myśli dziecka, dla jego werbalnego przekazu w sprawach osobistych, ale również innych osób. Wskazywał na możliwości percepcyjne dziecka, na jego obywatelskie umiejętności i ograniczenia: „Dziecko nie może myśleć «jak dorosły», ale może dziecięco zastanawiać się nad poważnymi zagadnieniami dorosłych, brak wiedzy i doświadczenia zmusza je, by inaczej myślało” (Korczak, 2012a, s. 122). Korczak był gorącym orędownikiem teorii równości w relacjach dziecko–dorosły, szanowania spraw dziecka, uznania tych spraw i pełnego udziału dziecka w życiu społecznym. Akcentował obywatelstwo dziecka, które ma prawa i kompetencje do społecznego podejmowania decyzji i uczestnictwa – dowodzi Ewa Jarosz (Jarosz, 2013, s. 22–23).

Ta Korczakowska teza dobitnie wybrzmiała na seminarium w Genewie w referacie autora tej pracy:

Dzisiaj wracamy do dziecięcego obywatelstwa. Jest ono wyrazem społecznej obecności dzieci, ich partycypacji w życiu społecznym, praw przyznanych i potwierdzonych praktyką. Obywatelstwo oznacza jednak dzisiaj coś więcej. To nie tylko wspólnota, ale też zróżnicowanie. Jedność i różnorodność dzieciństwa. Dzieciństwo chłopców i dziewczynek, starszych i młodszych, dzieci biednych i bogatych, chorych i zdrowych, żyjących w mieście i na wsi, w rodzinach pełnych i niepełnych etc. Równe prawa, ale różne ich realizacje (Michalak, 2013b, s. 40–43).

Jarosz zauważa, że we współczesnym dyskursie „idea obywatelstwa dzieci spotrzegana jest jako szczególnie istotny kierunek działań na rzecz dzieci, zarazem ogólny kierunek rozwoju społecznego” (Jarosz, 2013, s. 23).

Głos pedagogów, działaczy społecznych dotyczących uznania ważności dziecka i ochrony jego osoby wybrzmiewa dość wyraźnie od dawna. Jest nim przyjęta w 1924 r. Deklaracja praw dziecka, powszechnie znana jako Deklaracja genewska⁶. Korczak nie był jednak nią zachwycony, gdyż on apelował o konkrety, nie jedynie deklaracje. W *Prawie dziecka do szacunku* napisał, wyluszczyając swój punkt widzenia ochrony dzieci: „Prawodawcy genewscy pomiesza li obowiązki i prawa; ton deklaracji jest perswazją, nie żądaniem (Jaros, Michalak, 2016, s. 46–47, 120–122)⁷:

⁶ Deklaracja praw dziecka została przyjęta przez Radę Generalną Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom 13 lutego 1923 r., a następnie inkorporowana przez Zgromadzenie Ogólne Ligi Narodów 16 listopada 1924 r.

⁷ W Deklaracji genewskiej czytamy: „Niniejszą Deklaracją Praw Dziecka, nazwaną Deklaracją Genewską, mężczyźni i kobiety wszystkich narodowości uznający, że ludzkość powinna dać dziecku wszystko, co posiada najlepszego i stwierdzają, że ciężą na nich, bez względu na rasę, narodowość i wyznanie, następujące obowiązki:

I. Dziecku powinno się dać możliwość normalnego rozwoju fizycznego i duchowego.

apel dobrej woli, prośba o życzliwość” (Korczak, 2012b, s. 28). Lewin zauważa, że w pięciu punktach Deklaracji genewskiej zapisano jedynie obowiązki ludzi dorosłych wobec dzieci, nie określono w niej praw dzieci, chociaż już sama nazwa dokumentu na to wskazuje (Lewin, 1999, s. 236–237). Największe znaczenie dla rozwoju koncepcji uczestnictwa społecznego dzieci miało uchwalenie Konwencji o prawach dziecka (Dz.U. 1991 nr 120 poz. 526),⁸ w którą niejako wszczepiono korczakowskiemu ducha rozumienia praw dziecka i dziecięcego obywatelstwa.

Jarosz zauważa, że:

II. Dziecko głodne powinno być nakarmione, dziecko chore powinno być pielęgnowane, dziecko wykolejone wrócone na właściwą drogę, sierota i dziecko opuszczone – wzięte w opiekę i wspomagane.

III. Dziecko powinno przed innymi otrzymać pomoc w czasie klęski.

IV. Dziecko powinno być przygotowane do zarobkowania na życie i zabezpieczone przed wszelkim wyzyskiem.

V. Dziecko winno być wychowane w wierze, że jego najlepsze cechy powinny być oddane na usługi współbraci.

Na ponowny apel Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom, w 1948 r., Deklaracja praw dziecka została rozszerzona i uzupełniona. Wstęp pozostał bez zmian, dopełniono poszczególne punkty, których treść teraz brzmiała:

I. Dziecku powinna być zapewniona ochrona, bez względu na jego rasę, narodowość i wyznanie.

II. Dziecku powinna być zapewniona pomoc przy zachowaniu integralności rodziny.

III. Dziecku powinno się dać możliwość normalnego rozwoju fizycznego, moralnego i umysłowego.

IV. Dziecko głodne powinno być nakarmione, dziecko chore – pielęgnowane, dziecko upośledzone powinno otrzymać pomoc, dziecko wykolejone powinno być wrócone na właściwą drogę, sierota i dziecko opuszczone powinny być wzięte w opiekę i wspomagane.

V. Dziecko powinno w najszerszym zakresie korzystać ze świadczeń profilaktyki i zabezpieczenia społecznego, dziecko powinno być przysposobione do rozpoczęcia we właściwym czasie zarobkowania na życie; dziecko powinno być zabezpieczone przed wszelkim wyzyskiem.

VI. Dziecko powinno być wychowywane w wierze, że jego najlepsze cechy mogą być oddane na usługi współbraci.

VII. Dziecko powinno przed innymi otrzymać pomoc w czasie klęski.

Kolejna dyskusja nad jeszcze lepszym zabezpieczeniem praw dziecka doprowadziła do uchwalenia 20 listopada 1959 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, przy współudziale Polski, kolejnej Deklaracji Praw Dziecka zawierającej 10 zasad.

⁸ Konwencja o Prawach Dziecka powstała z inicjatywy Polski, która w 1978 r. zaproponowała Organizacji Narodów Zjednoczonych jej projekt. Została przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 20 listopada 1989 r. Polska ratyfikowała ją 30 kwietnia 1991 r. i jednocześnie złożyła do niej dwa zastrzeżenia i dwie deklaracje. Zastrzeżenia na wniosek Rzecznika Praw Dziecka zostały wycofane 4 marca 2013 r.

[...] chociaż *Konwencją* ustanowiono standard rozwoju partycypacji społecznej dzieci w sensie legalnym i moralnym, jednak nie sprecyzowano szczegółowych treści, zakresu i obszarów owej partycypacji. W konsekwencji realizacja tych praw napotykała na wiele przeszkód i przyjmowała postaci niepożądane. Już w latach 90. XX w. Roger Hart (1997), analizując stan urzeczywistniania partycypacji dzieci, zauważał wiele nieprawidłowości, i podkreślał, iż minie wiele czasu zanim w poszczególnych krajach nastąpią rzeczywiste zmiany w podejściu do dziecięcej partycypacji w życiu obywatelskim i zacznie się ona w pełni realizować (Jarosz, 2016, s. 70).

Konwencją o prawach dziecka jest z jednej strony obszernym zbiorem praw dzieci, ale jednocześnie także obowiązków świata dorosłych wobec najmłodszych członków społeczeństwa. Na plan pierwszy wysuwa się oczywiście podstawowy obowiązek rodziców i opiekunów właściwego wychowania polegającego na stymulacji rozwoju dziecka i jego ochronie przed niebezpieczeństwami i zagrożeniami. Już tutaj widać wpływ Korczaka, który pisał: „Wychowywać – znaczy chować, chronić, ukrywać przed krzywdą i szkodą, zabezpieczyć” (Korczak, 1992b, s. 135). O wadze wychowania dziecka w nauczaniu Korczaka czytamy również w „Naszym Przeglądzie”, gdzie autor pisze: „Jest piękny wyraz polski: wychowywać, chować. Nie niemieckie: *erziehen* – ciągnąć, wlec, wyciągać. Chować to chronić, osłaniać, zabezpieczyć przed chłodem, poniewierką, cierpieniem” (Korczak, 1983, s. 108). Bliskie Korczakowi byłoby współczesne przesłanie „Prawa człowieka zaczynają się od praw dziecka”⁹, gdyż Stary Doktor wielokrotnie przypominał, że dzieci są pełnowartościowymi ludźmi, obywatelami. Podkreślał, że „dzieci nie będą dopiero, ale już są ludźmi” (Korczak, 1994b, s. 226) i z całą mocą niemal krzyczał: „Nie ma dzieci – są ludzie; ale o innej skali pojęć, innym zasobie doświadczenia, innych popędach, innej grze uczuć (Korczak, 2013c, s. 20).

Konwencja o prawach dziecka odzwierciedla korczakowskie idee dziecka i dzieciństwa, chroni prawa dziecka, nie tworzy pozorów, mówi o obywatelstwie dziecka i jego prawie do partycypacji we wszystkich grupach i strukturach społecznych, w których pojawia się dziecko (Forma, 2020, s. 163–172). W dwunastym artykule Konwencji czytamy wprost o prawie dziecka do wyrażania własnego zdania we wszystkich sprawach go dotyczących oraz konieczności przyjmowania ich przez Państwa-Strony z należytą wagą stosownie do wieku i dojrzałości dziecka (Jarosz, Michalak, 2016, s. 202).

O obywatelstwie dziecka mówią także artykuły 13–17 Konwencji o prawach dziecka, gdzie zwrócono uwagę na prawo dziecka do swobodnej wypowiedzi (zawiera swobodę poszukiwania, otrzymywania i przekazywania informacji), prawo do swobody myśli, sumienia i wyznania (przy konieczności respektowania praw i obowiązków rodziców), prawo do swobodnego zrzeszania się oraz wolności

⁹ Motto Biura Rzecznika Praw Dziecka, autor nieznan.

pokojowych zgromadzeń, prawo do prywatności, tajemnicy korespondencji i ochrony honoru i reputacji oraz prawo do informacji (Jaros, Michalak, 2016, s. 203–204)¹⁰. Dzięki aktywności Marii Łopatkowej prawo to jeszcze lepiej zostało zabezpieczone w art. 72 pkt 3 uchwalonej w 1997 r. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie konieczność wysłuchania zdania dziecka nie została ograniczona jego wiekiem ani stopniem dojrzałości (Konstytucja RP, 2010, s. 27).

Obywatelstwo dziecka wyraża jego uprawnienia zapisane w dokumentach i w różnych strukturach społecznych otwartych na obecność dzieci i ich głos. Niejako przedłużeniem, egzemplifikacją obywatelstwa dzieci jest ich dziecięca partycypacja. Odnosi się ona do realnego udziału, aktywności dzieci w życiu społecznym. Partycypacja potwierdza i rozwija dziecięce obywatelstwo. W tej perspektywie partycypacja odwołuje się do idei demokratyzacji stosunków społecznych i budowy nowych relacji społecznych opartych na równości i współdziałaniu na różnych poziomach społecznych – w perspektywie makro i mikro.

Partycypacja rozgrywa się w przestrzeniach: między państwem, społeczeństwem, środowiskiem lokalnym, organizacjami pozarządowymi, rodziną i jednostką. W ten sposób partycypację analizują politycy społeczni, prawnicy, a także socjologowie. Specyficzny charakter partycypacja zyskuje w perspektywie pedagogicznej, a szczególnie gdy połączymy ją z dzieckiem. Partycypacja dziecka, partycypacja dzieci oznacza nie tyle zmiany struktury społecznej, co wskazuje na role społeczne dziecka, na istotność pozycji społecznej dziecka, określając jednocześnie jego aktywność w środowisku życia. W każdym środowisku życia – w rodzinie, w szkole, w społeczności lokalnej, w państwie – partycypacja oznacza głos dziecka w sprawach, które dotyczą dzieci, oznacza także jego aktywne bycie i działanie w rodzinie, szkole, środowisku lokalnym.

Hart, pisząc o partycypacji dzieci, podkreśla, że właściwość partycypacji społecznej dzieci często wychodzi poza określone ramy podejmowania decyzji i konsultowania się z dziećmi, ważna jest współpraca dzieci z dziećmi oraz dzieci z dorosłymi w celu wypracowania wspólnego stanowiska lub zaplanowania wspólnych działań. Autor wskazuje, że partycypacja społeczna dzieci może dotyczyć spraw

¹⁰ Należy zwrócić także uwagę na inne gwarancje obywatelstwa dzieci wynikające z przepisów Konwencji: art. 5, który mówi o podejmowaniu decyzji przez rodziców z koniecznością respektowania praw dziecka, art. 9, który mówi o ochronie najlepiej pojętego interesu dziecka podczas konieczności odseparowania go od rodziny biologicznej, art. 23 gwarantujący aktywne uczestnictwo dziecka z niepełnosprawnością w życiu w społeczeństwie, art. 29 mówiący o edukacji promującej szacunek dla praw człowieka, wartości demokratycznych i wolnego od nienawiści społeczeństwa oraz niejako podsumowujący przedstawiany zakres tematyczny art. 42, który zobowiązuje do szerzenia informacji zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych o prawach dziecka i zasadach ich realizacji.

bardzo przyziemnych, jak budowa placu zabawa czy boiska oraz tych, które do tej pory całkowicie były poza dziecięcą sferą wpływów, jak wypracowanie rozwiązań w sferze polityki państwa, np. dotyczących sportu, edukacji czy kultury. Hart zauważa również, że prawdziwa partycypacja dzieci to nie tylko sformalizowane, określone przepisami formy działań, lecz taka polityka państwa, jego struktura globalna i lokalna, która pozwala na naturalny, codzienny udział dzieci w jego życiu (Hart, 1997; Jarosz, 2016, s. 70). W tym samym duchu sens partycypacji społecznej dzieci określają instrumenty prawne o międzynarodowym charakterze promujące ideę partycypacji dzieci i młodzieży.

Partycypacja dzieci posiada kilka wymiarów. Obok wspomnianego uwzględnienia głosu dzieci, czyli ich udziału w decydowaniu w sprawach, które ich dotyczą, oznacza także informowanie młodych ludzi w sposób dostosowany do ich percepcji o działaniach i propozycjach działań w ich sprawach, ocenianie działań podejmowanych na rzecz dzieci przez dorosłych, współdziałanie dzieci i dorosłych w obszarze rozwiązywania problemów, które dotyczą dzieci, podejmowanie przez młodych ludzi inicjatyw działania na rzecz własnego rozwoju oraz środowiska, w którym żyją. Szczególnie eksponowany jest wymiar udziału dzieci w decyzjach na poziomie społecznym, ale też budzi on najwięcej kontrowersji. Oponenti idei wskazują na niebezpieczeństwa związane z brakiem kompetencji dzieci do współdecydowania.

Hart podkreśla, że właściwa, rzetelna i szanująca dziecięcą podmiotowość partycypacja oparta jest na zasadniczych warunkach:

świadomości i rozumieniu intencji projektu przez dzieci, dobrowolności ich udziału lub własnej inicjatywy co do jego powstania, rozumieniu zasad swojego udziału w wyrażaniu opinii i w podejmowaniu decyzji, ważności udziału i faktycznej mocy wpływu, rzeczywistym reprezentowaniu rówieśników przez struktury oraz na dużym stopniu swobody do formy i szczegółowych aspektów wypowiedzi (Jarosz, 2016, s. 72).

Partycypacja dzieci jest celem społeczno-edukacyjnym, jest także rozwijającym się procesem. Hart mówi o drabinie partycypacyjnej, której najniższym stopniem jest manipulacja dorosłych wykorzystująca dzieci do realizowania narzucanych im celów. Dorośli traktują dzieci jako dekorację, jako pozór demokratycznych stosunków. Najwyższym stopniem partycypacji jest, zdaniem Harta, inicjatywa dziecięca wspierana i realizowana w partnerstwie z dorosłym.

Order Uśmiechu – dziecięcy głos w przestrzeni publicznej

W literaturze przedmiotu podaje się różne przykłady najbardziej rozwiniętej dziecięcej partycypacji. Na ogół mówi się o udziale dzieci w szkolnych samorządach, w lokalnych radach, w dziecięcym sejmie, o udziale dzieci w polityce,

w gospodarce, o dziecięcej kulturze, dziecięcych mediach, dziecięcych odkryciach i badaniach. Tę oczywistą listę dopełnia i poszerza niezwykle inicjatywa, fenomen pedagogiczny, jakim jest Order Uśmiechu (Michalak, 2019). Celnie wpisuje się on w cały „proces powstawania zobowiązań międzynarodowych ochrony praw człowieka i praw dziecka. [...] była to pierwsza tego typu inicjatywa o wymiarze międzynarodowym oraz pierwsze odznaczenie nadawane dorosłym wyłącznie na wniosek dzieci” (Krawczak-Chmielecka, 2017, s. 15). Dzieci zgłaszają, wyróżniają i nagradzają dorosłych za ich działania na rzecz najmłodszych. Przyznają im wyróżnienie, które w skali polskiej i międzynarodowej stało się w ciągu ponad 50 lat znaczącym, bardzo szanowanym i nobilitującym znakiem więzi, dialogu i partnerstwa między dziećmi a dorosłymi.

Order Uśmiechu jest korczakowskim znakiem, kapitałem i wyzwaniem budującym nowe relacje międzypokoleniowe. Dzieci promują dorosłych, których postrzegają jako postaci wybitne, godne zaufania, bliskie ich wizjom świata społecznego i ładu między dorosłymi a dziećmi. Nadają im zaszczytne wyróżnienie, obdarzają zaufaniem, przyjmują zobowiązania. Nominowani Kawalerowie i Damy Orderu stają się widzialnym znakiem dziecięcych preferencji, pełnią rolę dziecięcych wybrańców i autorytetów.

Order Uśmiechu jest realizacją korczakowskiego testamentu pedagogicznego, zjawiskiem upodmiotawiającym dziecko i uznającym zwierzchność dziecka w tym konkretnym dziele. Przeprowadzona diagnoza instytucji Orderu Uśmiechu pokazuje, że odznaczenie to żyje konkretnymi ludźmi. Wypowiedzi Dam i Kawalerów Orderu Uśmiechu (Michalak, 2020, s. 277–316) pozwalają zauważyć ukształtowaną w nich „racjonalność pedagogiczną” służącą dziecku i jego prawom. Jak wskazuje Bogusław Śliwski, „racjonalność pedagogiczna człowieka powstaje w wyniku posługiwania się przez niego językiem, za pomocą którego przekazuje on w procesie interakcji znaczenia, myśli, wyodrębnia i nazywa obiekty wokół siebie, nadaje im treść, ustanawia ich ważność” (Śliwski, 2015, s. 114).

Idea Orderu Uśmiechu wpisuje się w mądrość pedagogii Korczaka, który na wiele sposobów dowodził, że:

- nie tylko dorosły naucza dziecko, kiedy młodszy jest całkowicie podporządkowany starszemu,
- nie tylko dorosły uczy się z dzieckiem, kiedy obserwujemy swoisty dialog młodszego ze starszym,
- lecz również dorosły uczy się od dziecka, a dziecko tym samym uczy dorosłego (Smolińska-Theiss, 2018, s. 12–31).

Order Uśmiechu w swojej aksjologicznej podstawie rozwija i kontynuuje kopernikańską ideę Korczaka postrzegania dziecka i należnego mu miejsca w społeczeństwie. Jest w niej nowe odczytanie godności dziecka. To dzieci w instytucji Orderu Uśmiechu pełnią trzy nieformalne funkcje społeczne: nauczycielską nakie-

rowaną na edukowanie dorosłych, wychowawczą ukierunkowaną na systematyczną weryfikację świata wartości i zachowań świata dorosłych oraz funkcję promotorską skierowaną na ukazanie światu wyjątkowych dojrzałych osobowości ludzi dorosłych. Order Uśmiechu poprzez moc wprowadzania osób znaczących na specyficzną, a jednocześnie elitarną i wpływową arenę Kawalerów i Dam tego odznaczenia, dla których prawa dziecka, podmiotowość dziecka i jego obywatelstwo nie są pojęciami obojętnymi, stanowi dzisiaj pewną gwarancję realizacji Korczakowskiego wezwania o prawa dziecka, o *magna charta libertatis*.

Podsumowanie

W artykule skoncentrowano się na analizie zjawiska, instytucji i specyficznego znaku społeczno-kulturowego i pedagogicznego, jakim jest Order Uśmiechu. W badaniach przyjęto i uzasadniono tezę, iż Order Uśmiechu jest wyjątkowym, specyficznym fenomenem społeczno-kulturowym świata dzieci i dorosłych. Ramą teoretyczną badań była szeroko rozumiana pedagogika Korczaka, akcentująca przede wszystkim specyficzne relacje dziecko–dorosły. Celem podjętych badań była diagnoza unikalnej instytucji i znaku pedagogicznego, jakim jest Order Uśmiechu oraz pokazanie jego społecznej legitymizacji w ciągu pięćdziesięciu lat. Dodatkowo, dążono do egzemplifikacji korczakowskiej idei dotyczącej odwróconych relacji dziecko–dorosły, gdzie już nie tylko dziecko czerpie z mądrości osoby dorosłej, ale to dorosły uczy się od dziecka. Praca miała także na celu uwiarygodnienie nowego modelu wychowania opartego na dziecięcym obywatelstwie, prawach dziecka i wyrażaniu głosu dziecka w przestrzeni publicznej, gdzie to dzieci promują dorosłych poprzez wprowadzenie ich na arenę Dam i Kawalerów Orderu Uśmiechu.

W artykule ukazano aktualność pedagogii Korczaka i jego wołania o przestrzeganie praw dziecka. Zwrócono uwagę na godność ludzką jako fundament praw dziecka, dziecięce obywatelstwo i dziecięcą podmiotowość. Wskazano na instytucję Orderu Uśmiechu jako gwaranta realizacji korczakowskiego wezwania o prawa dziecka, o *magna charta libertatis*. Konkludując, idea Orderu Uśmiechu wpisała się w mądrość przesłania Janusza Korczaka, który na wiele sposobów dowodził, że nie tylko dorosły uczy dziecko bądź uczy się z dzieckiem, lecz dorosły uczy się od dziecka, a dziecko uczy dorosłego.

References

Adhortacja apostolska „Familiaris consortio” Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła Katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie

- współczesnym (2006). W: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, 1979–1995. Kraków: Znak.
- Bińczycka, J. (2013). Korczakowskie prawa dziecka. W: E. Jarosz, B. Dyrda (red.), *Szanować – słuchać – wspierać – chronić. Prawa dziecka w rodzinie, szkole, społeczeństwie* (s. 13–19). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Brzozowska-Brywczyńska, M. (2014). Dziecięce obywatelstwo: kilka refleksji na marginesie idei dziecięcej partycypacji. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica*, 49, 11–27.
- Cockburn, T. (1999). “Children, fools, and mad-men.” Children’s relationship to citizenship in Britain from Hobbes to Bernard Crick. *The School Field*, vol. 10, 3/4, 65–84.
- Forma, P. (2020). Order Uśmiechu a świadomość praw dziecka w przestrzeni społecznej. *Wychowanie w Rodzinie*, t. 22, 1, 163–172.
- Jaros, P., Michalak, M. (2016). *Prawa dziecka. Dokumenty Organizacji Narodów Zjednoczonych*. Warszawa: Rzecznik Praw Dziecka.
- Jaros, E. (2013). Obywatelstwo dzieci – kaprys pedagogiczno-polityczny czy konieczność na drodze rozwoju społecznego. W: E. Jarosz, B. Dyrda (red.), *Szanować – słuchać – wspierać – chronić. Prawa dziecka w rodzinie, szkole, społeczeństwie* (s. 21–35). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Jaros, E. (2016). Partycypacja dzieci a rozwój zaangażowania obywatelskiego. *Pedagogika Społeczna*, 2(60), 67–87.
- Key, E. (1928). *Stulecie dziecka*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (2010). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Konwencja o prawach dziecka, Dziennik Ustaw 1991 r., nr 120 poz. 526.
- Korczak, J. (1899, grudzień). Rozwój idei miłości bliźniego w XIX wieku. Czytelnia dla Wszystkich, nr 52. W: J. Korczak (1994), *Dzieła*, t. 3* (s. 223–227). Warszawa: Oficyna Wydawnicza Latona.
- Korczak, J. (1928). Wstęp. W: M. Rogowska-Falska, *Zakład Wychowawczy Nasz Dom*. Pobrane z: <http://2012korczak.pl/node/75> (dostęp 20.09.2022)
- Korczak, J. (1937). O ratunek dla dzieci. *Nasz Przegląd*, nr 362. W: M. Falkowska (wybór). (1983). *Mysł pedagogiczna Janusza Korczaka. Nowe źródła*, t. 2 (s. 106–109). Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Korczak, J. (1978). *Pisma wybrane*, t. 1. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Korczak, J. (1992). Multatuli Max Havelaar. W: *Janusz Korczak w getcie. Nowe źródła* (s. 133–139). Warszawa: Oficyna Wydawnicza Latona.
- Korczak, J. (1992). Trzeba to zrozumieć. W: A. Lewin (red.), *Janusz Korczak w getcie. Nowe źródła* (s. 182–185). Warszawa: Oficyna Wydawnicza Latona.
- Korczak, J. (1994). Pedagogika żartobliwa. W: J. Korczak. *Dzieła*, t. 10, (s. 187–268). Warszawa: Oficyna Wydawnicza Latona.
- Korczak, J. (2012a). *Jak kochać dziecko. Dziecko w rodzinie*. Warszawa: Rzecznik Praw Dziecka.
- Korczak, J. (2012b). *Prawo dziecka do szacunku*. Warszawa: Rzecznik Praw Dziecka.
- Korczak, J. (2013). *Jak kochać dziecko. Internat. Kolonie letnie. Dom Sierot*. Warszawa: Rzecznik Praw Dziecka.
- Krawczak-Chmielecka, A. (2017). O rozwoju praw dziecka w Polsce i na świecie. *Dziecko Krzywdzone. Teoria – Badania – Praktyka*, vol 16, 2, 11–23.
- Lewin, A. (1997). *Takim go zapamiętałem*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Latona.
- Lewin, A. (1999). *Korczak znany i nieznan*. Warszawa: EZOP.

- Michalak, M. (2013a). Korczakowskie prawo do społecznej partycypacji dziecka. Dziecięce obywatelstwo. W: B. Smolińska-Theiss (red.), *Rok Janusza Korczaka 2012. Nie ma dzieci – są ludzie* (s. 32–43). Warszawa: Rzecznik Praw Dziecka.
- Michalak, M. (2013b). Podmiotowe traktowanie dziecka. W: E. J. Kryńska, A. Suplicka, U. Wróblewska (red.), *Dziecko w historii – wątek korczakowski* (s. 300–303). Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie TRANS HUMANA.
- Michalak, M. (2014). Nie ma dzieci – są ludzie. Janusz Korczak pierwszym niekonstytucyjnym rzecznikiem dziecka. W: R. Gawrych, A. Solak, T. Wardzała (red.), *Interdyscyplinarność w wychowaniu. Inspiracje korczakowskie* (s. 15–19). Gdańsk: Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna.
- Michalak, M. (2015). Korczakowskie prawo do społecznej partycypacji dziecka. Dziecięce obywatelstwo. W: S. L. Stadniczeńko (red.), *Konwencja o prawach dziecka. Wybór zagadnień* (s. 15–19). Warszawa: Rzecznik Praw Dziecka.
- Michalak, M. (red.). (2018). *Prawa dziecka wczoraj, dziś i jutro – perspektywa korczakowska*, t. 1-3. Warszawa: Rzecznik Praw Dziecka.
- Michalak, M. (2019). *Order Uśmiechu jako fenomen społeczno-kulturowy świata dzieci i dorosłych*. [Rozprawa doktorska, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie]. Repozytorium Akademii Pedagogiki Specjalnej.
- Michalak, M. (2020). *Order Uśmiechu – wspólny świat dzieci i dorosłych*. Warszawa: Międzynarodowa Kapituła Orderu Uśmiechu.
- Nowakowska-Siuta, R., Śliwerski B. (red.). (2015). *Racjonalność procesu kształcenia*, t. 2. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Smolińska-Theiss, B. (2010). Korczakowska idea praw dziecka. *Pedagogika Społeczna*, 3–4, s. 7–19.
- Smolińska-Theiss, B. (2013). *Korczakowskie narracje pedagogicznie*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Smolińska-Theiss, B. (red.). (2013). *Rok Janusza Korczaka 2012. Nie ma dzieci – są ludzie*. Warszawa: Rzecznik Praw Dziecka.
- Smolińska-Theiss, B. (2018). Janusz Korczak i refleksyjne uczenie się. W: M. Michalak (red.), *Prawa dziecka wczoraj, dziś i jutro – perspektywa korczakowska*, t. 2. (s. 12–31). Warszawa: Rzecznik Praw Dziecka.
- Smolińska-Theiss, B., Theiss, W. (2018). *Konwencja o prawach dziecka – między literą prawa a korczakowskim duchem*. W: U. Jeruszka, J. Łaszczyk, B. Marcinkowska, F. Szłosek (red.), *Nauka, edukacja, praca. Profesorowi Stefanowi Kwiatkowskiemu z 70-lecie urodzin* (s. 136–149). Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.
- Solak, A. (2003). Prawa dziecka w pedagogice korczakowskiej. W: E. Markowska-Gos, H. Sommer, W. Walc (red.), *Prawa dziecka. Teoria i praktyka* (s. 34–48). Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Szczepska-Pustkowska, M. (2012). Dziecko – obywatel czy wykluczony? *Problemy Wczesnej Edukacji*, 2(17), 8–23.
- Tarnowski, J. (1990). *Janusz Korczak dzisiaj*. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.
- Thomas, N. (red.). (1997). *Children politics and communication. Participation at the margins*. Bristol: The Policy Press University of Bristol.